

Pozbieraliśmy wszystkie karteczki z zapiskami, przepisaliśmy na nie treści niektórych sms-ów typu: "ten dobry soczek i tę rybkę co u was w Święta jadłem", dopisaliśmy deserki dla Szczerbatego i jajka-niespodzianki dla Pytalskiego /ale takie dla chłopaków nie dla dziewczyn/, wzięliśmy dużą torbę na kółkach i pojechaliliśmy.

Do najbliższego supermarketu.

W ubiegłą środę, czyli przed tą długą, zimną majówką.

I jak już załadowaliśmy wózek po brzegi...

I jak już po raz piąty powiedziałam „pamiętaj, że sam będziesz musiał to wszystko do domu zatarać, bo ja ci nie pomogę, bo jak ci ostatnio pomogłam to mi jakiś krąg wyskoczył i jak mi jeszcze raz wyskoczy to będziesz musiał mnie zastrzelić... No najwyżej te trzydzieści jajek wezmę, bo ostatnio udało ci się tylko pięć nie stłuc...”

To Druga Połowa przypomniała sobie, że jej się woda po goleniu skończyła więc udała się do alejki z kosmetykami męskimi.

A ja skoczyłam na chwilę do alejki sąsiedniej z kremami dla pań, które skończyły osiemnaście lat. Ale długo w tej alejce nie bawiłam, tylko od razu wybrałam krem, który odmładza o jakieś osiemdziesiąt lat.

Wracając do alejki poprzedniej szybko podeszłam do Drugiej Połowy, wzięłam go pod rękę i powiedziałam cicho:

- Ty zawsze ładnie pachniesz, ale chodź szybko bo mi się okropnie chce siusiu...

- To idź, toaleta jest tam przy wyjściu po lewej stronie... - usłyszałam odpowiedź.

Więc popędziłam. I wracając chciałam podejść do kas, żeby pomóc Drugiej Połowie pakować ... ale zobaczyłam, że on już siedzi poza kasami i czyta gazetę.

Podeszłam zdziwiona i chciałam zapytać co on tu robi...

Ale usłyszałam:

- Gdzie ty byłaś? Już chyba pół godziny na ciebie czekam...

Do dzisiaj nie wiem czyjej Drugiej Połowie mówiłam, że ładnie pachnie i co i jak bardzo mi się chce...

dnia 4 lutego 1994r.).

Hedwig, dodano 24.09.2014 05:27

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.